

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3-3

Nr.

Wilno, dnia 11 czerwca 1930 roku.

279.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

	Dział.	Str.
1. "Lietuvos Aidas" o stosunkach litewsko-angielskich.-	I.	1.
2. "Lietuvos Žinios" o warunkach zbliżenia litewsko-szwedzkiego.-	"	1.
K r o n i k a .		
3. "Lietuvos Aidas" w sprawie wiecu prawicowej młodzieży akademickiej w Wilnie.-	"	1.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

4. Głosy prasy kowieńskiej o ekscesach antypolskich w Kownie.-	III.	1.
5. Demonstracja antypolska w Poniewieżu.-	"	4.
6. Pociągnięcie przed sąd uniwersytecki studentów winnych ekscesów 23-go maja.-	"	4.

---oo0oo---

§

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Lietuvos Aidas" o stosunkach litewsko-angielskich.

"Lietuvos Aidas" Nr.127 z dn.6.VI.1930 r. Art.p.t."Litwa a Anglja". Streszczenie:

Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Anglii, p. Montgomery Knathbulli Hugessen wręczył ostatnio prezydentowi republiki Smetonie, swe listy uwierzytelniające. Napozór jest to zwykły akt dyplomatyczny. Temniemniej wiąże się on z problemem stosunków litewsko-angielskich.

Naród litewski oddawna już wysoce ceni polityczną, ekonomiczną i kulturalną potęgę Wielkiej Brytanji. Zwłaszcza, że nie było takiego wypadku, ażeby Anglja w czenkolwiek interesom litewskim zaszkodziła. Przeciwnie - Anglja zawsze stała na stanowisku swobody małych narodów. Dotychczas jednak Anglicy zbyt mało Litwę znają. Nic w tem zresztą niema dziwnego. Anglja ma zbyt wiele interesów na całym świecie, ażeby miała się specjalnie poświęcać badaniu stosunków małego państwa. Większość zresztą informacyj o Litwie w Londynie pochodzi ze źródeł stronniczych i nielitewskich.

Pomyślnie przedstawiałyby się stosunki handlowe Litwy z Anglja, gdyż z jednej strony droga morska Kłajpeda-Londyn jest dosyć wygodna, z drugiej zaś - Londyn stanowi niezły rynek zbytu dla litewskich bekonów, jaj, masła i t.p.; przeciwnie, wyroby angielskie o wysokiej jakości, chętnych znajdują na Litwie nabywców. Podobnież pożądaną byłoby rzeczą, ażeby zaangażowały się na Litwie kapitały angielskie.

Witając nowego posła angielskiego w Kownie, wyrazić trzeba nadzieję, że między obu krajami zacieśnią się stosunki gospodarcze, polityczne i kulturalne.-

"Lietuvos Zinios" o warunkach zbliżenia litewsko-szwedzkiego.

"Lietuvos Zinios" Nr.128 z dn.7.VI.1930 r. Art.p.t."Warunki zbliżenia Litwy ze Szwecją". Streszczenie:

W czasach ostatnich stała się na Litwie aktualną kwestja szukania nowych orjentacyj i sąsiadów. Iluzje, żywione w ciągu lat całych w kierunku Rosji i Niemiec, zaczynają się powoli rozpraszać. Dają się słyszeć głosy, że Litwa winna się orjentować ku morzu Bałtyckiemu i państwom skandynawskim.

W polityce wewnętrznej Litwy i państw skandynawskich zachodzą wielkie różnice. W państwach skandynawskich mianowicie, mimo ustroju monarchistycznego, panuje duch demokratyczny. Na Litwie tymczasem, mimo pozornej demokracji, trwa wciąż dyktatura. O ile przeto Litwa istotnie pragnie zbliżenia z państwami skandynawskimi, to przedewszystkiem winna zasłużyć sobie na sympatje tamtejszych demokratycznych i kulturalnych społeczeństw.-

"Lietuvos Aidas" w sprawie wiecu prawicowej młodzieży akademickiej w Wilnie.
"Lietuvos Aidas" w Nrze 128 z 7-go b.m. podaje in extenso sprawozdanie "Kurjera Wileńskiego" z wiecu endeckiej młodzieży akademickiej przeciwko antypolskim ekscesom w Kownie."Lietuvos Aidas" z xxxiraja ~~skokankas~~ podkreśla "cyrkowy występ"/wyrażenie "Kurjera Wil."/endekaję Siny, który podczas swego przemówienia rozwinął cały plan akcji wojennej przeciwko Litwie. -

II. ZAPISKI O POLYNYI ZAKHAROVYKH

1. Vvedeniye. Polynya Zakharovykh - odno iz starykh imen...

2. Osnovnyye svedeniya o polyne. Polynya Zakharovykh raspolozhena...

3. Priroda polyne. Polynya Zakharovykh - tipichnyy predstavitel...

4. Fauna polyne. V polyne Zakharovykh obitayut razlichnyye...

5. Flora polyne. V polyne Zakharovykh rastyut razlichnyye...

6. Osnovnyye vidy rasteniy. K osnovnyim vidam rasteniy...

7. Osnovnyye vidy zhivotnykh. V polyne Zakharovykh obitayut...

8. Osnovnyye vidy ptits. V polyne Zakharovykh obitayut...

9. Osnovnyye vidy rybn. V polyne Zakharovykh obitayut...

10. Osnovnyye vidy grzybov. V polyne Zakharovykh rastyut...

11. Osnovnyye vidy lichin. V polyne Zakharovykh obitayut...

12. Osnovnyye vidy zhukov. V polyne Zakharovykh obitayut...

13. Osnovnyye vidy moluch. V polyne Zakharovykh obitayut...

14. Osnovnyye vidy pilyayemykh. V polyne Zakharovykh obitayut...

15. Osnovnyye vidy klopov. V polyne Zakharovykh obitayut...

16. Osnovnyye vidy klopov. V polyne Zakharovykh obitayut...

17. Osnovnyye vidy klopov. V polyne Zakharovykh obitayut...

18. Osnovnyye vidy klopov. V polyne Zakharovykh obitayut...

19. Osnovnyye vidy klopov. V polyne Zakharovykh obitayut...

20. Osnovnyye vidy klopov. V polyne Zakharovykh obitayut...

21. Osnovnyye vidy klopov. V polyne Zakharovykh obitayut...

22. Osnovnyye vidy klopov. V polyne Zakharovykh obitayut...

23. Osnovnyye vidy klopov. V polyne Zakharovykh obitayut...

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ
I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Głosy prasy kowieńskiej o ekscesach antypolskich w Kownie.

"Lietuvos Zinios" Nr.126 z dn.5.VI.1930 r.Art.p.t."Absurd".

Gdzieś, w innym państwie, uzbrojeni żołnierze obili i śmiertelnie zranili bezbronnych uczestników majówki, obywatele swego kraju, a tutaj, mszcząc się, młodzież nawet z wyższym wykształceniem napada na swych bezbronnych współobywateli.

Za co ich tak krzywdzimy?

Czy za to, że mówią oni po polsku? Czy za to, że będąc w Litwie mniejszością, nie chcą wyrzec się swej narodowości i mowy swych ojców?

Sądzę, że Litwinom, którzy na swej skórze czuli ucisk i okrutne wysiłki wynarodowienia ich, wstyd i nie przystoi tak postępować. Sądzę, że i młodzież o słabym rozumie, a silnych pięściach, musiałaby to rozumieć.

Jeżeli obce im jest poczucie moralności, to musiałoby ich powstrzymać zwykłe wyrachowanie, mały bowiem kamień przewraca wielkie wozy. Nawet silne rządy, a czasem nawet potężne państwa upadają z tego powodu, że prześladując swoje małe narody albo te lub inne grupy ludności, tworzą z nich te kamienie, z powodu których później upadają.

A może Polacy odznaczają się jakimś specjalnem okrucieństwem, z powodu którego współżycie z nimi jest niemożliwe? Publicyści z "Lietuvos Aidasa" usiłują tego dowieść, ale niechaj zechcą pomyśleć, to zobaczą, że u wszystkich narodów są takie same właściwości.

Czy gdzieś indziej nie mogą się wydarzyć takie wypadki, jak w Dmitrówce? Czy u nas to nie może się zdarzyć?

Mieszkańcy Kowna przypominają sobie chyba majówkę nad brzegiem Niemna, kiedy to strzelcy i żołnierze zaczęli strzelać i nawet zranili kilka osób, w tem jednego oficera. Przed kilku laty na przedmieściu Szawel, w Gubernji, w miejscowym parku, odbywały się tańce młodzieży. Przybyło 2-3 żołnierzy, którzy wmieszali się w tłum tańczących. Pokłóciwszy się z uczestnikami majówki, pobiegli oni do koszar, powołali uzbrojonych żołnierzy z wahemistrzem na czele i zaczęli rozpędzać tańczących. Usłyszawszy strzelaninę i krzyki, wyszedłem z mieszkania i zobaczyłem, że chłopcy i dziewczęta biegną do domów, ścigani przez uzbrojonych żołnierzy. Jedna z kobiet przybiegła do mnie i zaczęła wołać, że żołnierze zabili jej syna. Pobiegłem do telefonu, żeby zawiadomić o bójce sztab pułku, ale nie mogąc dodzwonić się /było właśnie święto/, zawiadomiłem policję, prosząc o natychmiastowe przysłanie większego oddziału dla przywrócenia porządku. Po przybyciu policji porządek został przywrócony. W rezultacie - kilka ohitych kolbami karabinów mężczyzn i jeden z przekłutą ręką. Ucierpiały również dziewczęta.

Podobne wypadki zdarzają się nawet w Niemczech i w innych państwach kulturalnych, ale rządy i społeczeństwo tych krajów dbają o to, aby się one nie powtarzały.-

"Dziennik Kowieński" Nr.129 z dn.7.VI.1930 r. Art.p.t."Kamienie".

Streszczenie:

Opinia kraju w sprawie ulicznych zająć antypolskich w Kownie 23-go maja wydała wyrok prawie jednogłośnie. Vox populi bez różnicy narodowości i kierunków politycznych stanowczo je potępił. Stricordzik to zgodnie chór prasy krajowej, litowskiej i mniejszościowej, jakkolwiek nie brakowało w nim też paru fałszywych nut dwuznacznej rezerwy i wątpliwości.

Zanotowaliśmy wszystkie głosy i opinie. Nietylko celem pełnego zobrazowania, co kto o tem myśli, lecz również jako świadectwo

stosunku do nas różnych grup. Z zestawienia przedewszystkiem wynikałoby, iż pełnego i dostatecznie obiektywnego opisu ekscesów pras a litewska nie podała. Być może, wołałaby je wstydliwie przemilczeć. Trudno jednak było ukryć fakt, o którym ryczały nazajutrz głośniki radjowe. Zbagatelizowała go przynajmniej, jako rzecz dla siebie mocno kompromitującą a więc i niemłą.

Fałszywy wstyd, naszym zdaniem. Lepiej było przytoczyć całą prawdę i w jej świetle potępić to, co było godne potępienia.

Można jednak zrozumieć to przemilczenie, gawet gdyby ono było świadomym ukrywaniem. Nie sposób zaś ani zrozumieć, ani usprawiedliwić tej części prasy litewskiej, która usiłowała osłabić ujemne wrażenie, jakie ekscesy powszechnie wywołały, kosztem rzucania na nas, Polaków, niesprawiedliwych podejrzeń. Manewr źle obliczony taktycznie, pomimo iż brudny moralnie. Czarną plamę gwałtu trudno wywabić umyślnie rzucając na nas cieniem. Takim właśnie fałszem obciążał swe sumienie spokojne obok "Rytasa" - "pon.Balsasā", "Trititasa", również "Musu Vilnius", organ Związku Odzyskania Wilna.

Czy wiele sympatyj ludności wileńskiej przysporzył Litwie dzień 23 maja 1930 roku - jest jasne. Zbyt gorliwie demonstrujący swój "patrijotyzm" bohaterzy tego dnia wyświadczyli idei odzyskania Wilna zaiste niedźwiedzią przysługę. Rzecznik tej idei w kraju, Związek Odzyskania Wilna, chyba musiał to odczuć szczególnie przykro. Można było się spodziewać, iż ujma, jakiej doznała idea wileńska, zostanie złagodzona przynajmniej pewnym moralnym odszkodowaniem chociażby w postaci sprawiedliwej oceny zajęć. Zdawałoby się też, że ocena taka obowiązuje przedewszystkiem organ Związku Odzyskania Wilna - "Musu Vilnius".

Niestety, pismo to na poziomie zrozumienia idei, której służy, się nie znalazło. W numerze z dnia 1-go b.m. zamieszcza ono artykuł p.t."W sprawie wypadków 23 maja".

Nie pragniemy dla siebie współczucia, nie potrzebujemy pustych wyrazów kondolencji. Ale niepotrzebnie dotknięci stratą materialną i krzywdą moralną, moglibyśmy przynajmniej oczekiwać, że się nam zaoszczędzi admonicji i niesłusznych zarzutów.

Napróżno "Musu Vilnius" po kilka razy tłustym drukiem podkreśla, iż "nie tylko szanuje zagwarantowane w naszej konstytucji każdemu obywatelowi Litwy polityczne, narodowościowe i inne prawa, lecz też lojalne ich wykonywanie uważa za najważniejszą politykę Litwy pod względem odzyskania Wilna"; napróżno się zaklina, iż "za okrutne czyny wileńskich czy warszawskich Polaków w żaden sposób nie może być odpowiedzialnym, bądź wogóle ucierpieć, ani jeden Polak w Niepodległej Litwie".

Trudno w te wszystkie zapewnienia uwierzyć, gdy toną one w morzu niechęci do nas, rozlanem w całym artykule.

Oczywiście, "Musu Vilnius" nie jest w stanie przytoczyć żadnych rzeczowych i poważnych dowodów tej rzakomej naszej niełojalności. Nic dziwnego. To też nie napada on wprost, z wyraźną bronią, tylko krąży dokoła, czyniąc rozmaite złośliwe aluzje, operując uszczypliwymi ogólnikami, rzucając zdaleka niejasne podejrzania.

Pozwolimy jednak sobie przytoczyć parę przykładów argumentacji "Musu Vilnius", ilustrujących jego metody i będących próbką tego ducha antypolskiego, którym tchnie cały artykuł.

Zaznaczając np., że ekscesy dadzą Polsce powód do alarmów w Europie o litewskich barbarzyństwach i przesławieniach Polaków w Litwie, autor artykułu nie może się nie skusić na takie sformułowanie swej myśli:

"Dlatego, kto wie, ile rząd polski wydaje na propagandę zagranicą przeciwko swym sąsiadom, a więc i przeciwko Litwie, nie wymaga to wyjaśnień. Jak ważne są dla Polaków takie wypadki, niech świadczy tym, co nie wierzą, protest 31 polskich organizacji, przygotowany w ciągu 2 dni"...

Zestawienie protestu polskich organizacji w kraju z antylitewską propagandą rządu polskiego jest charakterystyczną metodą rzucania kamieni z poza płotu, jaką się posługuje autor w całym artykule. Ze swej strony przy sposobności moglibyśmy zauważyć, że

takie wypadki, jak z dnia 23 maja, są ważne nie dla nas, lecz chyba dla tych, którzy je urządzają, a którzy mając możliwość je uprzędzić i udaremnić, tego nie robią.

Gdzieindziej "Musu Vilnius" oburza się, że "żadna organizacja /która podpisała protest/ nie zarumieniła się, zestawiając, a nawet stawiając wyżej stłuczone polskie omno nad zgubione życie Litwina /coprawda, "mużyka"?"

Nie wiemy, co o tem myślą organizacje, co do nas jednak, sądzimy, iż od potłuczonego polskiego okna do potłuczonego żebra "iszgamy" - jeden krok. Zresztą o "zagubionem życiu Litwina" chodzą różne wersje. Podobno faktem jest, iż Litwin ten w kilka dni po zejściu w Dmitrówce, będąc zdrow, wymeldował się ze szpitala. Zresztą prawdziwość tej wersji "Musu Vilnius" łatwo może sprawdzić.

Dużo miejsca artykuł poświęca zarzutom pod naszym adresem, że "Dzień Kowieński" nie podał depeszy "Elty" o zejściach w Dmitrówce, że nie zauważył dotąd "setek i tysięcy Litwinów, wymordowanych przez Polaków okupowanej Litwie", nie zauważył "zamkniętych i zniszczonych przez Polaków instytucyj litewskich", nie zauważył ekscesów przeciwko Ukraincom we Lwowie, w 1928 roku, gdy...

Zaczekajcie panowie, nie tak prędko. Zauważyć to wszystko nie tak łatwo. Przecież nie trzeba zapominać, że oko nasze nie sięga poprzez gruby chiński mur nieutrzymywania stosunków z Polską, poprzez hermetycznie zamkniętą linię administracyjną. Jeśli więc oko nasze "nie dostrzega" wielu rzeczy, jakie się tam dzieją, musi to mu być darowane.

Jeśli zaś już koniecznie chodzi o wzajemność, to możnaby znowuż spytać, czy prasa litewska w Wileńszczyźnie dotąd nareszcie zauważyła np., że cały byt narodowy nas, Polaków w Litwie, jest podcięty w samych podstawach i że istnieniu naszemu "położyć kres" zaleca ten sam "Musu Vilnius"?

"Musu Vilnius" wyraża ubolewanie, iż Centralny Komitet Związku Odzyskania Wilna nie otrzymał zaproszenia do wzięcia udziału w organizacji mityngu 23-go maja w Kownie, gdyż obowiązkiem Związku jest "nie tylko utrzymywać społeczeństwo w czynnym nastroju odzyskania Wilna, lecz też śledzić, aby walka o Wilno szła w kierunku istotnie pożytecznym dla Litwy".

Między wierszami łatwo tu wyczytać powątpiewanie, iż organizator mityngu kowieńskiego - Związek Strzelców - zadanie swe wykonał w sposób właściwy.

Lecz oto w ubiegłą niedzielę 1-go czerwca Związek Odzyskania Wilna sam urządził mityng w Poniewieżu, mając w ten sposób znakomitą okazję wykazania, jak należy postępować, "aby walka o Wilno szła w kierunku istotnie pożytecznym dla Litwy".

Jak wiadomo, w dniu mityngu została wydana odezwa do społeczeństwa litewskiego, podpisana przez poniewieskie oddziały Związku Odzyskania Wilna. O stylistycznych perłach tej odezwy, w której polski naród został popolicie wykajany od złodziejów, morderców i t.p., czytelnicy się dowiedzą w innym miejscu. Należy przypuszczać, iż gdybyśmy nie mieli precedensu kowieńskiego, skutkiem tej podługającej odezwy byłyby niewątpliwie takie ekscesy, wobec których kowieńskie wyglądałyby na dziecinną zabawę.

Pozostawiając na boku przypuszczenia, chciałoby się jednak spytać "Musu Vilnius", czy przy pomocy podobnych odezw zamierza on pozyskać sympatje ludności Wileńszczyzny i czy to jest właśnie ta "naprawdę pożyteczna dla Litwy droga", jaką ma się odbywać walka o Wilno?

Przykrem i godnym pożałowania echem kowieńskie ekscesy odbiły się przed tygodniem w Wilnie, gdzie, jak donoszą relacje prasowe, poturbowano Fogu ducha winną litewską młodzież szkolną. Zejścia te jeszcze raz dowodzą, jak bezsensowny i niebezpieczny był precedens kowieński, który, wprowadzając metody odwetu i zemsty na niewinnej ludności, może wywołać skutki nieobliczalne.

Kamienie, puszczane w obieg na ulicy, przepojone nienawiścią odezwy wiecowe, nacechowane perfidją wrogie artykuły - wszystkie to są kamienie, które się gromadzą wpoprzek drogi do Wilna. Nie

Wzrost 1,70 m, waga 65 kg, ciemne włosy, ciemne oczy, zdrowy, bez chorób przewlekłych, nie palacz, nie pijaczak, nie używa narkotyków, nie przyjmuje leków, nie ma alergii, nie jest w ciąży, nie karmi piersią, nie jest w ciąży, nie karmi piersią, nie jest w ciąży, nie karmi piersią.

Wzrost 1,70 m, waga 65 kg, ciemne włosy, ciemne oczy, zdrowy, bez chorób przewlekłych, nie palacz, nie pijaczak, nie używa narkotyków, nie przyjmuje leków, nie ma alergii, nie jest w ciąży, nie karmi piersią, nie jest w ciąży, nie karmi piersią, nie jest w ciąży, nie karmi piersią.

Wzrost 1,70 m, waga 65 kg, ciemne włosy, ciemne oczy, zdrowy, bez chorób przewlekłych, nie palacz, nie pijaczak, nie używa narkotyków, nie przyjmuje leków, nie ma alergii, nie jest w ciąży, nie karmi piersią, nie jest w ciąży, nie karmi piersią, nie jest w ciąży, nie karmi piersią.

sprawdzą one bynajmniej uspokojenia umysłów, nie wytwarzają atmosfery, w której mógłby zakiełkować prowizoryczny modus vivendi i następnie wyrosnąć trwałe porozumienie w stosunkach polsko-litewskich.

Odwzajemniając się "Musu Vilniaus", który nam składa życzenia "mniej słuchać dyktanda politycznego", ze swej strony życzymy mu, aby się wyzbył dotychczasowych sposobów walki ze wszystkim, co polskie i zaczął ~~skutecznie~~ szukać zrealizowania idei, której służy, na gruncie dobrej woli i wzajemnego zaufania.-

Demonstracja antypolska w Poniewieżu. Wzorem Kowna, przeciwpolna demonstracja z powodu zajęcia w Dmitrówie za linją administracyjną została zorganizowana również w Poniewieżu. Odbyła się ona w dniu 1 czerwca z inicjatywy Związku Odzyskania Wilna.

Już w przeddzień dał się zauważyć niezwykle ruch wśród młodzieży litewskiej. W dniu demonstracji rozlepiono i rozdawano odezwy do społeczeństwa litewskiego, nawołujące do wzięcia udziału w demonstracji protestu. Zwracała się uwagę forma tych odezw: Oto próbki tego stylu: "Polacy, znani całemu światu, jako krwiożercy teroryści, gwałciciele umów". "Ten krwawy wampir, spliter, kurzy rozum, krwawa hydra - polak i dzisiaj wyrzyny, morduje Twych /Litwinie/ braci"... etc. Na odezwie figurował podpis oddziałów poniewieskich Związku Odzyskania Wilna.

O godzinie 1-ej popołudniu zaczęli się gromadzić demonstranci. Z mowami wystąpiło kilka osób. Mówcy w dość umiarkowanych słowach nawoływali do protestu i uchwalenia odpowiednich rezolucyj. Charakterystyczną jest propozycja jednego z mówców, iż pożądanym byłoby, aby władze wyjaśniły, skąd polskie społeczeństwo w Poniewieżu bierze fundusze na budowę gmachu gimnazjum, bo jemu, mówcy, jest niezrozumiałem, skąd miejscowi Polacy, zubożeni przed reformę rolną i wywłaszczenie lasów, mogą mieć na to środki.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego i odegraniu marsza żałobnego została przyjęta rezolucja, po czym demonstranci udali się do litewskiego seminarjum nauczycielskiego, gdzie wówczas odbywało się zebranie narodowców. Tu głośnieimi okrzykami wywołano burmistrza p. Chodakowskiego. Zjawienie się jego w oknie oraz krótkie przemówienie, w którym zapewniał, iż całkowicie podziela zapach i postanowienie demonstrantów, chociaż udziału w demonstracji osobiście wziąć nie może z powodu zebrania, przyjęto głośnie "wahoo".

Stąd tłum skierował się w stronę placu Wolności i zaczął się rozpraszać. W tym też czasie kilkunastu demonstrantów, przeważnie młodzież, wykrzykując pogroźki pod adresem Polaków, udało się na ulicę Karjańską, gdzie się mieści gimnazjum polskie. Zastali jednak tam oddział policji, która wszelkie plany uderzenia skierowano się wtedy na miejsce nowo budującego się gmachu gimnazjum, lecz i tutaj spotkano się z policją.

W nocy jednak wybito szyby w gimnazjum polskiem.-

Rezolucja protestu zawiera w końcu następujący ustęp:

"Pozatem żądamy: 1. Jaknajprędszego usunięcia ze stanowisk rządowych i samorządowych wszystkich Polaków oraz tych, którzy uczą swe dzieci w polskich szkołach. 2. Zmniejszenia dla polskich szkół w Litwie zapomóg oraz kontrolowania narodowości uczęszczających do nich dzieci. 3. Zahamowania dostępu polskich wytworów do Litwy".-

Pociągnięcie przed sąd uniwersytecki studentów w innych ekscesach 23-go maja. Proroktor Uniwersytetu Kowieńskiego, prof. Czesnis, wydał komunikat, iż senat ze względu na to, że konstytucja litewska gwarantuje wszystkim obywatelom równe prawa i że studenci Uniwersytetu odznaczają się brakiem tolerancji, uchwalił przeprowadzić śledztwo celem wyjaśnienia tożsamości studentów, którzy brali udział w ekscesach 23-go maja i pociągnięcia ich przed sąd uniwersytecki.-

Wzrost człowieka jest procesem ciągłym, który trwa do końca życia. Wzrost liniowy trwa do około 20-25 roku życia, natomiast wzrost powierzchniowy trwa do około 30-35 roku życia.

Wzrost liniowy jest zależny od długości czaszki i kości długich. Wzrost powierzchniowy jest zależny od rozszerzania się powierzchni kości.

Wzrost człowieka jest regulowany przez hormony. Głównymi hormonami odpowiedzialnymi za wzrost są: somatotyczny (STH), somatomedynowy (STH-RF) i tarczycowy (TSH).

Wzrost człowieka jest regulowany przez ośrodek wzrostowy w przysadce przedniej mózgu. Ośrodek wzrostowy wytwarza somatotyczny hormon (STH).

Wzrost człowieka jest regulowany przez ośrodek wzrostowy w przysadce przedniej mózgu. Ośrodek wzrostowy wytwarza somatotyczny hormon (STH).

Wzrost człowieka jest regulowany przez ośrodek wzrostowy w przysadce przedniej mózgu. Ośrodek wzrostowy wytwarza somatotyczny hormon (STH).

Wzrost człowieka jest regulowany przez ośrodek wzrostowy w przysadce przedniej mózgu. Ośrodek wzrostowy wytwarza somatotyczny hormon (STH).

Wzrost człowieka jest regulowany przez ośrodek wzrostowy w przysadce przedniej mózgu. Ośrodek wzrostowy wytwarza somatotyczny hormon (STH).

Wzrost człowieka jest regulowany przez ośrodek wzrostowy w przysadce przedniej mózgu. Ośrodek wzrostowy wytwarza somatotyczny hormon (STH).

Wzrost człowieka jest regulowany przez ośrodek wzrostowy w przysadce przedniej mózgu. Ośrodek wzrostowy wytwarza somatotyczny hormon (STH).